

Miejska strefa niezgody

Strefa niezgody

Miejska Strefa Kultury w Łodzi działa już blisko półtora roku. Powstała 1 listopada 2021 przez połączenie pięciu miejskich domów kultury przy sprzeciwie pracowników i środowiska, po pozornych konsultacjach społecznych i rocznej batalii. Po drodze Wojewódzki Sąd Administracyjny unieważnił uchwałę Rady Miejskiej powołującą do życia MSK, a miasto złożyło wniosek o kasację tego wyroku do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Dziś wśród pracowników panuje poczucie, że to, co się dzieje w MSK, przerosło ich najgorsze obawy.

Cały tekst Bogdana Sobieszka można przeczytać w marcowym numerze „Kalejdoskopu” 3/2023.

Niepotrzebny bałagan

Rozmowa z Bartłojem DYBĄ-BOJARSKIM, prawnikiem, radnym niezrzeszonym Rady Miejskiej w Łodzi

- Nie wiadomo, jak potraktować tę sytuację na gruncie prawnym. Kiedy uchwała zostanie unieważniona, instytucja przestanie istnieć. Dla pracowników nie będzie to miało większych konsekwencji - będą zatrudnieni w MSK albo w tych zlikwidowanych dziś jednostkach. Na komfort pracy będzie to jednak miało wpływ. Są zapewne jakieś zobowiązania, jest prowadzona jakaś działalność ogólnołódzka, a jednostki centralnej nie będzie. Kto nią zarządza, skoro dyrektorzy połączonych domów kultury zostali odwołani, a obecna dyrekcja kieruje czymś, czego nie ma, więc nie posiada tych uprawnień? Liczba komplikacji, z którymi trzeba będzie się zmierzyć, jest olbrzymia. Przeprowadzenie procedury jeszcze raz nie rozwiązuje wszystkich problemów. Bo nowa uchwała może być podjęta, zakładając optymistyczny wariant, w połowie roku. Jak traktować ten okres próżni? Jak rozliczać? Ten zupełnie niepotrzebny bałagan, który miasto zrobiło, z pewnością skutkować będzie obniżeniem poziomu działalności prowadzonej przez domy kultury.

Cały wywiad można przeczytać w marcowym numerze „Kalejdoskopu” 3/2023.